Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok XIII. Kraków, wtorek 5 sierpnia 1930 WYDANIE III. II Nr. 205

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Życie społeczno gospodarcze Żydów w Polsce

w świetle cyfr

Warszawa, 1 sierpnia.

Specyficzna struktura socjalno-ekonomiczna Żydów i momenty polityczne sprawiają, że kryzys gospodarczy w kraju najdotkliwiej odczuwa ludność żydowska, wśród której pauperyzacja przybiera wprost zastraszające rozmiary. W ten sposób kwestja żydowska staje się jednocześnie zagadnieniem państwowem dużej wagi, które domaga się sprawiedliwego rozstrzygnięcia zarówno w intresie społeczeństwa żydowskiego, jak i kraju. Zanim jednak to nastąpi, musi społeczność żydowska zdobyć się na wielki wysiłek rekonstrukcji swego życia gospodarczego i skierowania szerokich mas ludności na tory bardziej produkcyjne. Wyłania się zatem potrzeba powstania centralnego organu badawczego życia społeczno-gospodarczego Żydów w Polsce. Lukę tę do pewnego stopnia wypełnia wydział ekonomiczno-statystyczny Żydowskiego Instytutu Naukowego, pozostający pod umiejętnem kierownictwem Dra I. Lipowskiego. Wydział ten wydał ostatnio właśnie Biuletyn Nr. 1, który ze względu na ciekawe materjały w nim zawarte zasługuje na szersze omówienie.

Predewszystkiem zainteresują nas dane, odnoszące się do ruchu naturalnego ludności żydowskiej w Polsce w latach 1928/29. Okazuje się, że liczba urodzin zarówno u ludności żydowskiej, jak i nieżydowskiej spada, ale u ludności żydowskiej szybciej. Minimum przypadające na rok 1927 wynosi u ogółu ludności 91,1. a u Żydów 87,4 procent. Naturalny przyrost ludności żydowskiej w Polsce — jeśli rok 1923 przyjąć za 100 (39781) — wynosił w dalszych 5 latach — 78,7, 90,7, 75,8, 65.4 i 70.8 proc.

Należy podkreślić fakt, że podczas gdy u ogółu ludności minimum przyrostu w roku 1927 w stosunku do roku 1923 (100 proc = 519,946) zmniejszyło się o 18 punktów, to u Żydów różnica pomiędzy rokiem 1923 a 1927 wyniosła 36,4 punktów. Dane powyższe zaczerpnięte zostały z roczników Głównego Urzędu Statystycznego, który odnosi się do nich dość krytycznie. Nie ulega jednak wątpliwości, że *przyrost naturalny ludności żydowskiej w Polsce stale się zmniejsza*, co spowodowane jest w pierwszym rzędzie *kryzysem gospodarczym*, który szczególnie dotkliwie daje się odczuwać ludności żydowskiej.

Pewne pojęcie o tem, jak przedstawia się *udział rękodzielnika żydowskiego w rzemiośle kraju*, dają nam wyniki rejestracji rzemieślniczej w Polsce. Rejestracja, prowadzona przez Izby rzemieślnicze na dzień 1 stycznia br., obejmuje tylko część ogółu rzemieślniczego w Polsce, gdyż prawo przemysłowe nie obejmuje szeregu ważnych zawodów, a ponadto duża liczba rzemieślników, a w szczególności Żydów, nie zarejestrowała się. Według obliczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu znajduje się w Polsce 315 tysięcy rzemieślników, z których 117 tysięcy nie poddało sie rejestracji. Uwzględniając tylko dane, wynikające z rejestracji, wypada, że przeciętny udział Żydów wśród rzemieślników w Polsce wynosi 39,7 procent (78.499 rzemieślników żydowskich). (... wo-)jewództwa zachodnie, gdzie element żydowski jest bez wszelkiego znaczenia (ogółem 191 rzemieślników żydowskich na ogólną liczbę 46.995) podniesie się odsetek Żydów do *51.9 procent*. Na tak znaczny odsetek Żydów w rzemiośle wpłynął duży udział Żydów w branży odzieżowej, w której koncentruje się największa liczba rzemieślników żydowskich (39.696). Cyfry przytoczone w Biuletynie świadczą o nader daleko posuniętej *jednostronności rzemiosła żydowskiego*, przyczem przewaga Żydów zaznacza się w zawodach wybitnie rzemieślniczych, zaś chrześcijan w zawodach o charakterze raczej fabrycznym.

Na uwagę zasługują też dane odnoszące się do *szkolnictwa zawodowego* wśród Żydów w Polsce. Ogółem kształci się w szkołach rzemieślniczych 3279 uczniów (1575 chłopców i 1704 dziewcząt). Połowę niemal uczniów (750 czyli 47.6 procent) obejmuje grupa ślusarska, następnie idą: stolarstwo (289, czyli 17.0 procent), elektrotechnika (248 czyli 15,7 procent), tkactwo (9z czyli 5,9 procent) i 5 pomniejszych grup. U dziewcząt pierwsze miejsce zajmuje grupa krawiecka, licząca 1185 uczenic czyli 69,7 procent. Następną grupę stanowią szwaczki i hafciarki w liczbie 350 uczenic, czyli 20,6 proc. Dorośli, którzy nie otrzymali żadnego wykształcenia zawodowego, przedstawiają osobną grupę liczącą 367 osób, które uczęszczają na kursa i do szkół dokształcających. Zawodowe wykształcenie uzupełniające obejmuje 2587 młodocianych i dorosłych.

Należy dodać, że na terenie Małopolski czynnych jest 11 szkół zawodowych z liczbą 244 uczniów i 876 uczenic, przyczem na Lwów przypadają 3 szkoły zawodowe i 502 uczniów (nic), zaś na Kraków 1 szkoła zawodowa, licząca 110 uczenic. Ogółem fachowe wykształcenie u Żydów objęło w dniu 1 stycznia br. zaledwie 4233 osób wobec 140.000 osób ludności nieżydowskiej. Widzimy zatem, że potrzeba produktywizacji nie przeniknęła jeszcze szerokie sfery społeczeństwa żydowskiego i że rzemieślnik żydowski nie zdaje sobie należycie sprawy, jakie niesie znaczenie posiada dla niego uzupełnienie wykształcenia fachowego. W tym samym czasie jednak udział młodzieży żydowskiej w szkolnictwie średniem w Polsce pozostaje prawie niezmienionym od ostatnich 5 lat, stanowiąc przeciętnie jedną piątą ogólej liczby uczniów w szkołach średnich. Wynosi to około 45 tysięcy osób, przyczem kobiety u nie-Żydów wynoszą przeciętnie 34,3 procent, podczas gdy u Żydów odsetek ten dochodzi do 49 procent. Żałować też wypada, że na 10.000 uczniów wyższego typu szkół technicznych dla majstrów i dozorców technicznyh mamy zaledwie 258 Żydów, uczęszczających do 2 prywatnych żydowskich szkół technicznych w Łodzi i Wilnie.

Pocieszającem zjawiskiem jest rozwój kas znanych pod nazwą *„Gmilath Chesed"*, których liczba wzrosła do 581, z których na województwo krakowskie przypada 61 kas, na woj. tarnopolskie 41, na woj. lwowskie 41, wreszcie na województwo stanisławowskie 30 kas. Kasy powyższe rozrzucone po najdrobniejszych zakątkach kraju stanowią dużą ulgę dla ludności żydowskiej. W roku ubiegłym własny kapitał tych kas wyniósł 2 miljony 664 tys. złotych, portfel wekslowy 7 miljonów 46 tysięcy złotych, dług „Jointu" 4 miljony 269 tys. zł

Wreszcie zasługują na uwagę dane odnoszące się do *wychodźtwa żydowskiego* w latach 1926—1928. Z tablic przytoczonych w Biuletynie wynika, że w ciągu trzech lat udział procentowy Żydów w emigracji zmniejszył się z 12,2 do *9,7 procent*. Przechodząc do poszczególnych krajów widzimy, że największa część wychodźtwa żydowskiego przypadała w roku 1926 na Palestynę (20,6 procent), natomiast w roku 1927 i 1928 na Stany Zjednoczone A. P. (28,9 i 27,2 procent. Wzrósł też odsetek wychodźców do Argentyny (1926 r. — 21,2 procent, 1927 — 21,7 procent, 1928 — 66,44 procent). Obydwa zatem kraje pochłaniają połowę emigracji żydowskiej.

Dane powyższe, nader nastraszające pesymistycznie, stanowią cenny przyczynek do charakterystyki struktury socjalno-ekonomicznej Żydów w Polsce i powinny na siebie zwrócić baczną uwagę zarówno naszych czynników miarodajnych, jak i społeczeństwa.

Mieczysław Goldsztajn

Chuliganerja rumuńska dalej grasuje!

Bukareszt ŻAT. Z Belz donoszą, że chuligańscy studenci napadli na ulicach miasta na 2-ch młodzieńców żydowskich, braci Lipson i ich dotkliwie pobili. Braci Lipson odwieziono do szpitala.

W miasteczku Nimern, pod Kiszyniewem, antysemici napadli na niejakiego Mojżesza Ickowicza i jego córkę Esterę i pobili ich aż do utraty przytomności. Napastnikom pomagało 3 policjantów, którzy wołali: „Dziś wolno bić Żydów". Rannych odwieziono do szpitala. 3 policjantów, którzy wzięli udział w napaści, usunięto ze stanowiska i pociągnięto do odpowiedzialności.

Bukareszt (ŻAT) Egzekutywa związku studentów rumuńskich powzięła uchwałę, doma-

gającą się natychmiastowego zwolnienia przywódcy „Żelaznej Gwardji“ Codreanu W przeciwnym wypadku grożą dalszemi demonstracjami i ekscesami

Protest Tel Awiwu

Jerozolima. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się wiec protestacyjny przeciwko ekscesom antysemickim w Rumunji. Tekst rezolucji przesłany został do Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów. Zebrani wezwali instancje sjonistyczne w Rumunji do wzmocnienia imigracji Żydów rumuńskich do Palestyny.

Uroczyste otwarcie pierwszego lotniska turystycznego w Polsce

Nowy Targ 3. 8. PAT. Staraniem wojewódzkiego komitetu LOPP oraz komitetu LOPP w Nowym Targu odbyła się tu dzisiaj uroczystość otwarcia pierwszego lotniska turystycznego w Polsce. Nowy Targ przybrał w dniu dzisiejszym odświętną szatę. Miasto udekorowano chorągwiami o barwach państwowych. W uroczystości wzięli udział między innymi wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski, wojewoda śląski Dr. Grażyński, dowódca O. K. V. gen. Łuczyński z zastępcą płk. Bolesławiczem, mjr. Dr. Dziadosz, zastępca szefa gabinetu premjera, kilku posłów, wiceprezydent m. Krakowa Dr. Wielgus, starosta wielicki Dr. Wnęk. delegacja Towarzystwa Tatrzańskego, Związku Podhalan, Związku Turystycznego, Izby Handlowej i Przemysłowej, oraz różnych Towarzystw sportowych. Przybyły również bardzo liczne góralskie orgnizacje przysposobienia wojskowego.

O godz. 10 odbyła się na terenie lotniska msza polowa, odprawiona przez ks. Dr. Karabułę, który też dokonał aktu poświęcenia lotniska. Następnie wygłosił przemówienie wojewoda Dr. Kwaśniewski, który w zakończeniu odczytał pismo gratulacyjne p. ministra komunikacji inż. Kühna. Z kolei przemówił starosta miejscowy p. Skalecki, w imieniu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie oraz Związku Turystycznego Dr. Merz, w imieniu Towarzystwa Tatrzańskiego Dr. Piotrowski, imieniem Związku Podhalan pos. Gwiżdż. Przemówienia zakończył burmistrz Nowego Targu Rajski, który wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, podchwycony entuzjastycznie przez hymn państwowy i „Pierwzą Brygadę“.

Następnie odbyły się popisy lotnicze. Po ukończeniu lotów, którym przypatrywały się wielkie tłumy okolicznej ludności góralskiej, nastąpiło rozdanie nagród uczestnikom złotu awionetek. Pierwszą nagrodę zdobył kpt. Halewski na Mothie — 896 klm. 2) Skórzewski na Mothie — 520 klm. 3) mjr. Makowski na Mothie — 388 klm. Po rozdaniu nagród odbywały się wzloty pasażerskie nad Tatrami. Po południu rozgrywały się zawody konne w 5—ciu konkurencjach oddziałów grupy artylerji z Warszawy, po czem rozdano nagrody.

Nowy Targ 3. 8. PAT. W czasie dzisiejszych zawodów konnych zdarzył się przy finiszu biegu mjr Śliwskiego wypadek. Jeden z jeźdźców wraz z koniem wywrócił się, skutkiem czego 4 osoby zostały kontuzjonowane.

Konwencja lotnicza polsko-francuska

Warszawa, 3. 8 PAT. W sobotę podpisana została w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie konwencja lotnicza pomiędzy rządem polskim i francuskim. Konwencja podpisana została w imieniu rządu francuskiego przez ministra lotnictwa p. Eynaca i ambasadora francuskiego w Polsce p Laroche, zaś w imieniu rządu polskiego przez p. ministra komunikacji Kühna i ministra pełnomocnego Tarnowskiego Konwencja ma na celu rozwój współpracy francusko-polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego. W szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż—Warszawa przez Pragę, a pozatem utworzenie dwóch połaczeń lotniczych przez Berlin, jak również ewentualność stworzenia innych jeszcze linij lotniczych Konwencja ustaliła również ogólne warunki oraz system celny, jaki ma być stosowany w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej. Konwencja zawarta została na okres 10 lat, otwierając nową dziedzinę działalności na polu współpracy polsko-francuskiej Świeżo podpisana konwencja przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wspólnych intresów obu krajów, powiększając możliwość rozwoju ich lotnictwa handlowego.

Zamiast lotu dookoła świata - rozbicie samolotu

Lotnicy wyszli z katastrofy cało

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Nowy Jork. 3. 8. (R) Samolot „City of New York“, na którym lotnicy amerykańscy J. H. Mears i H. Brown zamierzali etapami oblecieć kulę ziemską, uległ dziś wypadkowi. „City os New York“ wystartował w sobotę rano z Nowego Jorku, a wieczór wylądował w Harbour Grace na Nowej Funlandji. Dziś rano lotnicy zamierzali startować do Irlandji. Podczas startu z niewiadomych jeszcze przyczyn *oderwało sie podwozie, a amolot wjechał w grupę drzew i roz bił sie doszczętnie. Na szczęście z katastrofy tej lotnicy wyszli cało.*

I Rosja sow. przykręca śrubę podatkową

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Moskwa. 3. 8. (R) Komisarjat ludowy dla spraw skarbowych wydał dziś rozporządzenie, które wskazuje na finansowe bankructwo rządu sowieckiego i w celu ratowania się od zupełnej ruiny zapowiada nowy zamach na kieszenie wsi. Rozporządzenie brzmi: *„Wobec ciężkiej sytuacji finansowej i oospodarczej, rząd sowiecki zotał zmuszony do wcześniejszego ściągania podatków rolnych. Organom podwładnym poleca się zatem podjęcie jak najenergiczniejszych zarządzeń w tym kierunku, aby wpływy z podatków rolnych zostały przyspieszone“.*

Nie ulega wątpliwości, że roporządzenie to zostało wydane w celu wywarcia presji na chłopów do oddawania zboża na poczet podatków. Dotychczas rząd sowiecki usiłował zjednać sobie chłopstwo i prawie zawze odraczał im wpłatę należytości podatkowych.

Znowu katastrofa w Tatrach

Zakopane. 3. 8. PAT. W niedzielę, 3 go sierpnia o godz. 4 popołudniu liczne rzesze turystów na Hali Gąsienicowej zostały zelektryzowane wiadomością o nowym wypadku, tym razem na Świnicy. Zorganizowane natychmiast pogotowie z turystów, którzy bawili na Hali, ruszyło na miejsce katastrofy. Turysta ów wpadł w głęboką przepaść w stronę Zielonych Stawków, a więc w miejscu nie przedstawiającem naogół wielkszego niebezpieczeństwa.

Około godz. 8-ej wieczór zniosło pogotowie ofiarę wypadku na Świnicy do schroniska na Hali Gąsienicowej. Ofiarą jest — jak się okazało — p. Rappe, starosta z Doliny. Stan jeoo (dwie rany głowy) dość poważny, jakkolwiek ofiara wypadku zachowuje zupełną przytomność. P. Rappe zostanie jeszcze dzisiaj przewieiony do szpitala w Zakopanem. Powodem wypadku turysty była, jak się zdaje nieostrożność, względnie przeoczenie drobnej przeszkody lub potknięcie się.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 00	Sierpień 4. Poniedziałek 10 Ab 5690	Zachód słońca 7. m. 28

POPIERSIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W BRYLE WĘGLA.

Górnik, powstaniec Książczyk z Chorzowa wyrzeźbił w bryle węgla popiersie Marszałka Piłsudskiego. Rzeźba ta zostanie wystawiona 6 b. m. przed gmachem Wojew. Śląskiego w Katowicach, a w dniu 10 b. m. delegaci okręgu śląskiego Związku Legjonistów zawiozą do Rdomia, gdzie podczas zjazdu legionistów będzie ustawiona w sali, w której odbędzie się akademja. Późniei rzeźba ta ma być podarowana Marszałkowi Piłsudskiemu.

B. KURATOR OWIŃSKI NA NOWEM STANOWISKU W GDYNI.

Naczelnikiem wydziału prezydjalnego magistratu m. Gdyni na prawach członka magistratu został mianowany b. kurator szkolny województwa łódzkiego i b. długoletni redaktor „Piasta“, Jan Owiński.

— **ROWERY, ŁÓDŹ. PORTFEL ITD.** Wach Marjan, zam. przy ul. Barskiej 93 zgłosił do policji, że skradziono mu z przed bramy domu przy ul. św. Gertrudy 12, rower wartości 160 zł. — Dutkiewicz Ignacy, zam. przy ul. Kościuszki 70 zgłosił, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono mu z Wisły łódź rybacką wartości około 100 zł. — Górnisiewicz Jan zam. przy ul. Rakowickiej 25 zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu z niezamkniętej areny rowerowej przy ul. Czarnowiejskiej aparat fotograficzny marki „Voigländer“, wartości około 800 zł. — Żabczyński Grzegorz zam. przy ul. Karmelickiej 8 zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu na dworcu kolejowym w Krakowie portfel z kwotą 420 zł i różnemi zapiskami. — Załęga Roman (lat 22) robotnik zam przy ul. Kawiory 15, znany złodziej, przytrzymany został za kradzież roweru wartości 300 zł na szkodę Jana Gronusia, zam. przy ul. Miechowskiej 15. — Róg Tadeusz (lat 22) bez zajęcia, zam. przy ul. Topolowej 29 znany złodziej, przytrzymany został za kradzież zegarka wartości 200 zł na szkodę Witolda Partyki, zam. przy ul. Łagiewnickiej 6. — Tylek Stanisław (lat 36) zam. przy ul. Barskiej 86, zawodowy oszust, przytrzymany został za oszustwo przez sprzedanie metalowych pierścionków za złote.

— **KTO ZNALAZŁ?** Eisenstein Nella zam. przy ul. Szpitalnej 36, zgłosiła do policji o zgubie w dniu 31 ub. m. platynowego naszyjnika z wisiorkiem i brylantami wartści 150 dolarów amerykańskich.

— **NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.** Michaluk Edward zam. przy ul. Zielonej 1 zgłosił do policji, że wczoraj o godz. 2 w nocy skradziono mu na plantach pod restauracją „Pavillon“ w czasie snu zegarek niklowy wartości 60 zł, portmonetkę z kwotą 24 zł i legitymacją oraz kartę na broń.

Rozłam wśród komunistów czeskich

Praga, 3. 8 PAT. Wydział wykonawczy stronnictwa socjalno- dmokratycznego oraz opozycji komrnistycznej w okręgu brneńskim, przeprowadziły odrębne i wspólne narady w kwestji postępopowania przy organizowanem połączeniu się opozycji komuinstycznej z socjal demokratami. Postanowiono, że do 1 września przeprowadzone mają być wszystkie prace, połączone ze sfuzjonowaniem tych dwu grup. Również miejscowy organ opozycji komunistycznej przestaje wychodzić i łączy się z dziennikiem socjal- demokratycznym. Opozycja komunistyczna w Brnie jest dość silna i połączenie się jej z csojal- demokratami jest poważnym krokiem w procesie rozpadania się komunistów w Czechosłowacji

[illegible]

EMIL LUDWIG.

Radykalizacja dwóch rewolucyj

III.

„W ciągu 24 godzin naród posunął się naprzód o całe stulecie“, brzmi fragment listu z sierpnia 1788 o zwołaniu stanów generalnych. Autorem tego listu był hrabia Mirabeau, a gdy partja ostatniego cara zastanawia się dzisiaj, kogo brakło w roku 1917, aby jej kres przynajmniej odroczyć, a następnie przez wojnę zewnętrzną może nawet pomóc do odzyskania władzy, to musi przyjść do wniosku, że brakło jej takiego Mirabeau, bowiem Kiereński nie posiadał niemal ani jednej cechy, aby odegrać rolę tego welkiego ewolucjonisty. „Wojna uprzywilejowanym!“, pisał Mirabeau wtedy do jednego ze swoich przyjaciół. „Oto ma pan moje rozwiązanie sprawy..., a przytem jestem w wysokim stopniu monarchistą. Gdybyśmy się mieli uciec do gwałtów, oznaczałoby to barbarzyńskie cofnięcie naszych czasów. Dzięki sztuce drukarskiej wystarcza nauczanie, aby przeprowadzić wszystkie rezolucje, które ludzkość jest sobie winna; jedynie na tej drodze narody nic nie straciły ze swoich zdobyczy“. W innem miejscu pisał: „Pan wie, że minęły czasy, gdy łaska króla wystarczała, aby ministra uczynić sławnym. W przyszłości jedynie naród decydować będzie o szczęśliwej gwieździe w polityce“. Gdy następnie przez zdobycie Bastylji rewolta się rozpętała, Mirabeau stałby się może zbawcą porządku, ale brakło mu, jak sam mówił, czystej młodości i nienagannego nazwiska. Poczynając od owego decydującego posiedzenia, na którem w trzy tygodnie później feodałowie zrezygnowali ze swych praw, cofnął on się w cień i miał z punktu widzenia historji szczęście, że niebawem umarł, bowiem w przeciwnym wypadku napewnoby go zgilotynowano, zamiast złożyć jego prochy, jako pierwszego Francuza w Panteonie.

Po jego śmierci ruch szybko się radykalizował. W roku 1789 przy pierwszem zebraniu się stanów, które można porównać mniej więcej z pierwszą dumą, przedstawiciele trzeciego stanu wchodzili jeszcze na salę bocznemi drzwiami, w nędznych płaszczach, w kapeluszach bez piór i guzików, a kler i szlachta pojawili się we wspaniałych szatach; ale już po roku władza dostała się w ręce mas, kierowanych przez czte ry kluby. Znowu rok mija: uwięzienie króla. Dalszy rok: zdobycie Tuillerów i obwołanie republiki. Pięć mesięcy później: Stracenie króla. Dalszy rok: Stracenie rzekomo skorumpowanych dantonistów przez Robespierre'a. Potem po trzech miesiącach, wielki zwrot: Stracenie Robespierre'a, władza przechodzi w ręce termidorczyków: lipiec 1794. Teraz, pięć lat po wybuchu rewolucji rozpoczyna się jej ruch wsteczny, który z kolei trwał znowu pięć lat, kończąc się chwilowo Bonapartem w roli konsula, a w pięć lat później Napoleonem w roli cesarza. A więc cała rewolucja zewnętrznie stała się jednym wielkim paradoksem.

Tak zwane okrutne rządy Dantona i Robespierre'a trwały zaledwie dwa lata: wkońcu chodziło już nie o polityczną, łatwą do zdobycia równość, ale chodziło o równość gospodarczą: rada żołnierska dla autonomicznego gospodarowania w pewnych batalJonach, socjalistyczne państwo, wychowanie dziecka przez państwo, podział ziemi między obywateli, niwelowanie majątków, zakaz wszelkiego luksusu, zniszczenie jednostki na korzyść wspólnoty, „il ne faut riches ni pauvres“: w tych ogólnych zarysach uderzające podobieństwo do rosyjskiego programu. Głównym środkiem do przeprowadzenia tych postulatów była również wtedy czerezwyczajka: sąd rewolucyjny, składający się z dwu nastu przysięgłych i pięciu sędziów, który de facto mógł każdego uwięzić i posłać na stracenie i rzeczywiście czynił to w tysiącach wypadków. Jak tutaj władza przechodzi od żyrondystów do radykalniejszych jakobinów, potem znowu od Dantona do jeszcze radykalniejszego Robespierre'a, to uderza swem podobieństwem do wciąż radykalniejszego korowodu, od kadeta Kiereńskiego przez mieńszewików i socjal-rewolucjonistów aż do bolszewików, którzy coprawda potrzebowali nie 24, a tylko 6 miesięcy, by wypłynąć na powierzchnię.

Komunistyczna władza sowiecka musiała również, jak wtedy konwent, walczyć z interwencją zagranicy; jak wtedy, Lenin i Trocki pokonali białe armje Kołczaka, Denikina, Judenicza i Wrangla jak wtedy, nieśli oni hasło rewolucji światowej na swych sztandarach do granic państwa — a nawet, dzięki współczesnym wynalazkom, przez radjo we wszechobejmujący eter, — aby być wszędzie na świecie słyszanym. Ale Lenin dowiódł bystrości wielkiego męża stanu, gdy w połowie swoich sześcioletnich rządów, w roku 1921, ustąpił pod naciskiem głodu i zapomocą NEP'u unieważnił swoje własne doktrynerskie prawa, albo przynajmniej odroczył ich realizację. Trudno powiedzieć, czy sprawiła to rozsądność tego zarządzenia, czy też sytuacja światowa; ale faktem jest, że już po roku, bo na wiosnę 1922, a więc w piątym roku, przez traktat w Rapallo zdobył Lenin uznanie i przyjaźń Niemiec, po których przyszła niebawem kolej również na inne państwa europejskie, przynajmniej jeśli chodzi o uznanie rządów. Podobnie we Francji, akurat w pięć lat po zburzeniu Bastylji, przez umiar wewnętrzny i głosy z zewnątrz dotarli twórcy rewolucji do progu konsolidacji. *(Dok. nast.)*

Pallenberg — dobrym Żydem

Znakomity artysta zwiedził Palestynę

Niekażdy może wiedział, że dzielny aktor, Maks Pallenberg, jest Żydem i to — dobrym Żydem. Bawiąc ostatnio na gościnnych występach w Budapeszcie, udzielił Pallenberg, jeden z najwybitniejszych europejskich artystów wywiadu redaktorowi pisma „Egyenlöség“, przyczem najciekawszą jest część wywodów, która dotyczy stosunku artysty do żydostwa.

Pallenberg oświadczył m. i.:

„Naogół tylko mało ludzi wie o tem, że jestem Żydem, choć niczego nie czynię, aby swoją przynależność do żydostwa zataić. Przeciwnie, uważam się za przekonanego i dobrego Żyda. Mój ojciec był ubogim rosyjskim Żydem i zarówno jego rodzina jak też rodzina mej matki żyły od wieków w Rosji, przyjmując — jak to często bywa kiedy mniejszość mieszka wśród większości — zewnętrzne podobieństwo i rysy charakteru rosyjskiego typu ludowego. To jest przyczyną, że mój zewnętrzny wygląd i budowa ciała przypomina północny rosyjski typ i że na zewnątrz nie można z mej fizjognomji wnioskować o mojem żydostwie. Ale tylko jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd, takim jest stan rzeczy, albowiem moje całe wychowanie i charakter artystyczny wskazują na coś innego. Ojciec mój, ubogi kupiec z Odessy, syt prześladowań, opuścił Rosję i przybył do Wiednia, gdzie też się urodziłem. Ojciec mój zachował także we Wiedniu żydowskie obyczaje rodzinne i zapewnił mi dobre żydowskie wychowanie. Jeszcze dzisiaj czytam biegle hebrajszczyznę, rozumiem większą część tekstów hebrajskich i mam wrażenie, że nie kosztowałoby mnie zbyt wiele trudu odświeżyć nabyte w młodości wiadomości z Biblji i Talmudu. Także dzisiaj staram się wszelkimi sposobami utrzymać żywy kontakt z żydostwem, znam prace żydowskiego piśmiennictwa, śledzę rozmaite prądy i ruchy w żydostwie, a także staram się popierać nasze instytucje.

Stara tęsknota ziściła się dla mnie, kiedy w

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład Leona Templera

10) Ciąg dalszy

ROZDZIAŁ III.

ZAKŁÓCONE ŚNIADANIE

Nowy środek nie poskutkował wcale. Klejnoty, jakie pani Lederer usadowiła na nocnej szafce męża, nie zdołały przepędzić złośliwych duchów, które Lederera przez całą noc trzymały w kleszczach nędzy i żałosnego wycia. Lederer znów zerwał się niewyspany i zdenerwowany. W nocy znów przebywał w nędznym warsztacie i pracował przy cholewkach. Pracodawcą jego i jego towarzyszy nie był mężczyzna, ale kobieta niewidoma na jedno oko. Karmiła robotników, wynagradzając robotę kwaśnym barszczem i skąpym, twardym chlebem. Kiedy Lederer przebudził się i uwolnił z objęć koszmarów, jakie nękały go okropnemi snami, zauważył żonę w jej rannym czepku. Żona wydała mu się uderzająco podobna do owej kobiety, jaką widział nocą we śnie. Lederer wstydził się tej myśli sam przed sobą. Na pytania żony w sprawie stanu zdrowia, nie odpowiedział wcale, udając się szybko do łazienki, by obmyć się i ubrać.

Z pośród dzieci mieszkała jeszcze w domu przy rodzicach tylko najmłodsza córka, Stela. Porzuciła studja uniwersyteckie w pośrodku, bo czuła się przedwcześnie dorosła, istotnie była nad wiek dojrzała i za wcześnie może poczęła myśleć o małżeństwie. Kiedyś, kiedy Stela była jeszcze dzieckiem, Lederer kochał ją bardzo. Chętnie bawił się z nią, chętnie słuchał jej dziewczęcego głosu, chętnie gładził ją po dziecinnej główeczce. Ale nie wykraczał nigdy poza pytanie: „Jakże ci się wiodło w szkole, Stela?“

Lederer nie miał na tyle czasu wżyciu, by móc się bardziej zająć dziećmi. Odkąd zaś Stela była dorosła, zdradzając inne zainteresowania w życiu, niż rodzice, stawała się ojcu coraz bardziej obca i daleka. Przedewszystkiem rzadko nadarzała się sposobność spotkania się ojca i Steli w domu. Stela zawsze miała jakieś zajęcie poza domem: była albo u przyjaciółki, albo na jakiemś przyjęciu, albo też w lecie, czy w zimie, poza domem, w pensjonacie.

„Czegobyś właściwie chciał?“ Czy żeby siedziała ci tu za piecem i słuchała twojego postękiwania? Stela myśleć musi o sobie...“ — usprawiedliwiała matka córkę, kiedy ojciec czynił wyrzuty, że Steli nigdy niema w domu. Matka miała też słuszność. Stela nie była już bowiem owem małem dzieckiem, które głaskało się po główce, brało na kolana i zapytywało o noty szkolne.

A inne sprawy? Jakież to inne sprawy wiązać mogły ojca z córką? Stela oczywiście — że żywiła wobec ojca dziecięce uczucia, conajmniej na swój sposób. „Starszy pan [illegible] ciężko i jest przecie tak wiernym, drogim, dobrym starszym panem, który pracuje na to, by przysporzyć szczęścia rodzinie, i dać jej wszystko, czego jej potrzeba, by nie musiała się wstydzić znajomych i przyjaciół. Wprawdzie trudno niekiedy wydobyć od niego jakiś nowy płaszcz wieczorowy, na kupno nowego samochodu i innych tym podobnych rzeczy.

Jako ojciec zaś — jakąż to rolę odgrywał Lederer w życiu Steli? Nieco śmieszną i staromodną. Dręczy matkę swojemi kaprysami. Matka niema z nim łatwej przeprawy.

Dla ojca zaś stawała się Stela coraz bardziej wyrazem innego świata, obcego, nieznanego i nienawistnego. Ona wraz z tymi czczymi „boyami“, jakich zaprasza do siebie i wciąż waliła w swój „jazz“, że można niemal wściec się. Zachowuje się z „boyami“ z taką swobodą, na jaką nie pozwoliłby sobie w dawnym kraju, Bóg wie, kto! Nie wolno jej przytem zwracać na nie uwagi. Kiedy raz ojciec poruszył tę sprawę, wyszła z domu i przez długi czas spędzała wieczory poza domem, a żona — Sarah skarżyła się i szlochała przez całą noc, że ojciec wypędza dziecko z domu. Nie, Lederer nie był tu odpowiednim człowiekiem, ani ojcem, któryby mógł pomóc dorosłej córce w wyszukaniu odpowiedniego męża. Stela musiała szukać szczęścia poza domem.

Cdn.

roku ubiegłym wraz z żoną mą Fritzi Massary, która również jest Żydówką, odbyłem podróż do Palestyny. Tu widziałem nareszcie własnemi oczyma nietylko miejsca pełne wspomnień biblijnych i mogłem stąpać po świętej ziemi moich przodków, ale mogłem też bezpośrednio odczuwać, że żydostwo jest dziś młodszem i bardziej pełnem aktywności niż kiedykolwiek. Przecudowne wspomnienia i najpotężniejsze emocje mego życia są złączone z tą podróżą palestyńską, z pięknością naturalną kraju, a także w dużej mierze z przecudowną grą zespołu hebrajskiego Habimy.

Na zapytanie, jak należy sobie tłumaczyć, że tylu Żydów w życiu teatralnem całego świata zajmuje kierujace stanowiska w charakterze artystów, reżyserów, dyrektorów teatru i pisarzy dramatycznych, mogę odpowiedzieć, że jest to prawdopodobnie uzasadnione głęboką uczuciowością żydostwa. Dziś sytuacja jest taką, że kultura teatralna wysokiego stopnia nie da się poprostu pomyśleć wiecej bez aktywnego udziału i dyrektyw żydowskich. W Ameryce stoją Dawid Belasco i Moris Gest na czele literackiego i artystycznego teatru. W Berlinie mamy Maksa Reinhardta, Eugenjusza Roberta, Barnowskiego i wielu, wielu innych I wiemy wszyscy, ilu wartościowych ludzi dało i daje żydostwo teatrom wiedeńskim i budapeszteńskim. W Berlinie Bergner, Kortner, Ernset Deutz, Gizela Werbezirk i wielu innych należy do żydostwa. Ludwik Fulda i jeszcze kilku innych odgrywa kierującą rolę jako dramatyczni pisarze, nie mówiąc już o Franciszku Molnarze, który od czasu do czasu jak mieszka w Berlinie, przez prasę niemiecką i opinję publiczną nazywany jest jednym z pierwszych „niemieckich“ pisarzy dramatycznych. To objektywne stwierdzenie obowiązuje mnie również do podkreślenia, że także nie-Żydzi wydali i wydają oczywiście bardzo wielkich i pełnowartościowych ludzi w świecie teatru i że podkreślając rolę żydostwa nie zamierzałem podkreślać jego wyłącznych właściwości. Pragnąłem poprostu zaznaczyć, że mimo naszej skromnej liczby dzięki głębi naszych uczuć, intensywności naszego radowania sie, naszych łez, naszych smutków specjalnie w dziedzinie teatru, jak wogóle w życiu duchowem, przypadła nam rola kierująca.

—o—

Koszty sądowe według nowej procedury karnej

Proces cywilny służy do zabezpieczenia interesów prywatnych jednostek i z tego względu strona, która chce dany interes zabezpieczyć lub osiągnąć ponosi koszta sądowe za każde posunięcie procesowe. Proces karny stoi na straży zagrożonego przez przestępstwo interesu publicznego i z tego względu, jak mówi ustawa, „postępowanie w sprawach karnych jest wolne od wszelkiego rodzaju opłat, oprócz wskazanych w kodeksie“. Zwolnienie od opłat, jest więc w procesie karnym zasadą.

Projekt procedury karnej opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną uchylał te przepisy z 1917 r. wydane na żądanie okupacyjnych władz niemieckich, które ustanawiały opłaty w postępowaniu karnym. Przepisy powyższe, które ustanawiały dla osób skazanych w procesie karnym pewne opłaty procentowe na rzecz skarbu zostały przez Komisję Kodyfikacyjną uznane za niesprawiedliwe i niecelowe. Koszta procentowe obciążały więcej, zdaniem motywów Komisji Kodyfikacyjnej, ukaranych skazanych na kary łagodniejsze, grzywny, aniżeli skazanych na pozbawienie wolności. Komisja, kasując dotychczasowe opłaty sądowe ryczałtowe, postanowiła rozszerzyć zakres rzeczywistych kosztów i ściągać je od osób, które stały się przyczyną odnośnych wydatków.

Ministerstwo sprawiedliwości przy ostatecznym redagowaniu nowej procedury nie podzieliło stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej, opłaty ryczałtowe utrzymało w mocy rozciągając je na wszystkie dzielnice a jednocześnie przyjęto rozszerzenie ściągania rzeczywistych kosztów sądowych.

Projekt, będąc konsekwentnym, nie przewidywał specjalnych opłat przy wytaczaniu sprawy t. zw. prywatno - skarbowej n. p. o obelgi lub pobicia. W sprawach tych, w myśl projektu Komis i Kodyfikacyjnej, sąd może (ale nie musi) zażądać od oskarżyciela prywatnego wpłaty na poczet wydatków w sprawie. Ta zaliczka miała być środkiem jedynie wyjątkowym w sprawach, gdyby oskarży ciel domagał się kosztownych ekspertyz i t. p., sąd miałby wówczas hamulec dla tych zapędów w postaci żądania zaliczki. Ministerstwo stanęło w tym punkcie na zupełnie innem stanowisku, uprawniając sąd do żądania 20 zł., zaliczki w każdej sprawie prywatno-skarbowej. Celem tego przepisu była chęć walki z rozpowszechnionem u nas pieniactwem. Cel ten podkreśla adw. Mogilnicki na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej“ z dnia 14 lipca r. b. częściowo osiągnięto, ale wielkim kosztem. Oto włościanin, mający zapłacić przy wytoczeniu skargi o pobicie 20 zł. skargę cofa, mówiąc: „przecież znajdę za 10 zł. człowieka, który sprawcę napaści porządnie obłoży kijem“. Tak więc walka z pieniactwem może dać efekt inny, niesłychanie szkodliwy społecznie: wzrost samosądów.

Jak z powyższego widzimy, kwestja kosztów i zaliczek w sprawach karnych jest wciąż na porządku dziennym poważnej dyskusji prawniczej, która w interesie społecznym domaga się nowelizacji i zmian w nowej procedurze.

Po czyjej stronie słuszność, na to pytanie da najprędzej odpowiedź życie i praktyka sądowa. **K. Kl.**

„Klub małżeński“ w Budapeszcie

W Budapeszcie ma zostać utworzona centrala małżeńska. Oczywiście jest to inicjatywa ściśle prywatna, mianowicie pewna grupa kobiet zakłada klub, mający nosić nazwę BKC i otwierający nową erę w życiu panien budapeszteńskich. Założycielki klubu zapewniają, że możliwość wejścia w związki małżeńskie niezamężnych mieszkanek Budapesztu i okolicy wzrosną dzięki tej inicjatywie o 50 procent conajmniej. Kapłanki hymenu, w liczbie 20 zastrzegają sobie anonimowość. Klub założony przez nie będzie się składał z rozmaitych sekcyj, których zadaniem będzie „doskonalenie“ życia małżeńskiego. Jedna z sekcyj będzie urządzała wykłady i pokazy prac domowych około gospodarstwa, inna będzie tworzyła rodzaj akademji, w której kandydatki do stanu małżeńskiego poznawać będą zasady, regulujące wzajemny stosunek żony do męża, trzecia uczyć bedzie porządków domowych, administrowania domem, estetycznego zdobienia mieszkania, kierowania służbą itp.

Krótko mówiąc, dwadzieścia anonimowych założycielek postawiło sobie za zadanie szerzenie wśród kandydatek do zamęścia wszelkich dyscyplin, stanowiących podstawy harmonijnego i szczęśliwego współżycia obojga małżonków. Pierwszym krokiem, bynajmniej nie mało ważnym, jest znalezienie odpowiedniego lokalu, nadającego się na klub BKC, w którym młodzież budapeszteńska, należąca do obu płci, mogłaby spotykać się, zapoznawać bliżej. Główne salony będą poświęcone „konwersacji“. W nich kandydatki do matrymonium będą przyjmowały starających się o ich względy młodzieńców. Wydatki klubowe będą pokrywały specjalnie do tego wezwane osobistości z pośród arystokratycznego i plutokratycznego towarzystwa węgierskiego. Nadto określona będzie przez zarząd klubu wysokość składek członkowskich.

Członkinią może zostać każda młoda panna, która skończyła 18 lat, przyczem najwyższa granica lat nie jest określona. Członkowie klubu płci obojej prowadzić będą w obrębie klubu życie towarzyskie, rozumie się pod kontrolą kierowników i kierowniczek, którzy jednak będą ingerowali jedynie w razie konieczności, a także, kiedy młodzi znajdą się w momencie powzięcia poważnej decyzji. Tak więc, o ile młodzieniec jaki czuje się szczególnie pociągnięty ku jednej z młodych panien, członkiń klubu, będzie mógł z pełnem zaufaniem zwrócić się do kierowniczek, które w najwłaściwszy i najbardziej poufny sposób wezmą na siebie zawiadomienie o tem młodej dziewczyny. Nadto kierowniczki poinformują oboje młodych przyszłych małżonków o warunkach życia każdego z nich i starać się będą o umożliwienie młodej parze pobrania się. W razie odmowy ze strony młodej dziewczyny, młody człowiek zawiadomiony zostanie o tem z największą ostrożnością i taktem przez zarząd. Klub zajmować się również będzie załatwieniem wszystkich formalności i prygotowań do ceremonji ślubu, wydostaniem potrzebnych dokumentów, nabyciem pierścionków, wyprawy i ubrania ślubnego, wynalezieniem i urządzeniem mieszkania i w ciągu kilku lat jeszcze czuwać będzie bacznie nad harmonijnem współżyciem obojga małżonków.

TO I OWO

RADJO I ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Dnia 22 października br. można będzie zaobserwować w różnych punktach Oceanu Spokojnego — tak np. między innemi na wyspach Fidi i wyspach Towarzyskich — całkowite zaćmienie słońca. Ponieważ ujawniło się, że w dziedzinie radja podczas zaćmienia słońca występować mogą pewne szczególne zjawiska, to i tym razem mają być przedsięwzięte odpowiednie próby. Oba powyższe archipelagi rozporządzają własnemi stacjami radjowemi. Nie trzeba więc preliminować zbyt wysokich kosztów dla tych prób. Wykonaniem prób kieruje Związek Astronomiczny Nowej Zelandji.

„AMOS AND ANDY“.

W całych Stanach Zjednoczonych zauważono od pewnego czasu znaczne zmniejszenie się ilości rozmów telefonicznych, szczególnie pomiędzy godz. 7 a 7 i pół wieczorem. Władze stanowiły zbadać dokładnie sprawę. Po kilkudniowych poszukiwaniach inspektorzy towarzystw telefonicznych otrzymali raport, złożony z trzech tajemniczych wyrazów: „Amos and Andy“.

W Waszyngtonie właściciele sal kinematograficznych zauważyli pewnego dnia, że sale widowiskowe świeciły przerażającemi pustkami pomiędzy godziną 6—8. Zaniepokojeni zwołali zebranie i uchwalili przeprowadzić ankietę celem wyjaśnienia tajemnicy. I tym razem również odpowiedź skupiła się w trzech wyrazach „Amos and Andy“

Dowiedziano się wreszcie, że „Amos and Andy, to odtwórcy komicznego „numeru“ co wieczór transmitowanego przez amerykańskie radjo miljonom swoich słuchaczy. „Amos and Andy“ posiadają pono niebywałą umiejętność wywoływania ogólnego śmiechu. Gdy speaker zapowiada ich nazwiska, miljonowe rzesze Amerykanów zapominają o świecie całym i czekają w napręzeniu transmisji. Sławni dziś na całą Amerykę komicy wykorzystują — jak donoszą amerykańskie pisma — klasyczne położenie człowieka silnego i brutalnego ze słabym, lecz przebiegłym i dowcipnym przeciwnikiem. Temu udaje się zawsze, w ostatniej chwili, wyjść zwycięsko z nierównej walki, dzięki swej wrodzonej przebiegłości, która się objawia, niby cudem, gdy wszystko wydaje się być straconem. „Andy“ jest leniuchem, brutalnym zarozumialcem. „Amos“ natomiast jest skromnym, pracowitym, lecz nawskróś przebiegłym młodzieńcem. „National Broadcasting Co“ płaci im sto tysięcy dolarów kwartalnie za odegrany obecnie „sketch“ Amos and Andy. Aktorzy dzielą ogromne honorarjum na trzy równe części: trzecią otrzymuje ich zapowiadacz — dlatego jedynie, że współpracuje z nimi od dawnych czasów, kiedy o sławie i majątku żadnemu z nich się nie śniło.

Dr. EDWARD SZALIT (Tarnów).

Ostrożnie z zimną kąpielą!

„Nie każdemu wolno kąpać się w zimnej wodzie. Kto prowadzi uregulowany tryb życia i nie jest osłabiony, kto nie cierpi na zaburzenia w trawieniu, ani skłonności do wymiotów, może pływać lub używać zimnej kąpieli. W przeciwnym razie przyniesie kąpiel więcej szkody, niż pożytku“. Tę przestrogę wypowiedział jeszcze w siódmem stuleciu jeden z lekarzy greckich. I dzisiaj także nie brak nawoływań do ostrożności; gdy nadchodzi jednak sezon kąpielowy, słyszy się często jużto o nieszczęśliwych wypadkach, już też narzekania, że kąpiel nie służyła. A jednak dałoby się wszystko uniknąć przy zachowaniu pewnej ostrożności.

Przepracowany i przemęczony mieszkaniec miasta, wybierając się nad morze, dostaje się temsamem w nowe warunki życiowe. Już sama kąpiel stanowi silny bodziec, do którego nie przywykł, a pobyt w zmienionem wskutek bliskości wody powietrzu, wpływa znów na oddychanie. Wilgotność powietrza jest duża, wahania ciepłoty natomiast są mniejsze, niż w wnętrzu kraju (szczególnie w lecie). Wskutek tego zmniejsza się wydzielanie wody z organizmu przez płuca i skórę, podczas gdy silniejszy ruch powietrza zabiera skórze większą ilość ciepła.

Skuteczne działanie kąpieli staje się często iluzorycznem przez nierozsądne postępowanie. Źle jest, gdy ktoś z wczesną wiosną chce dłuższy czas przebywać w zimnej kąpieli. Woda — zwłaszcza otwarta — ogrzewa się powolniej niż powietrze. Dlatego znoszą w naszym klimacie tylko bardzo silne natury regularne kąpiele rzeczne i morskie już w kwietniu lub maju. Ale nawet w głównym sezonie kąpielowym nie powinien człowiek, który przez cały rok ślęczał w pokoju, albo niedokrewna dziewczyna, dla której rozkosz świeżego powietrza ograniczała się przeważnie do drogi prowadzącej z biura do domu, po przybyciu do miejsca kąpielowego rzucić się w zimne fale wody i w niej godzinami przebywać. Być może, że z początku występuje nawet pewne działanie orzeźwiające, ale po krótkim czasie pojawia się niepożądana reakcja w postaci znużenia, bezsenności i utraty apetytu. I nic dziwnego, gdy człowiek potem się skarży, że mu kąpiel nie służyła. W rzeczywistości przeciągnął tylko strunę. Żadne inne ćwiczenie cielesne nie wymaga bowiem takiego umiaru, jak pływanie. Kto przyjeżdża przemęczony i przedenerwowany z miasta nad morze, powinien przedewszystkiem przyzwyczaić swoje płuca jak i całe ciało do zmienionych warunków, czyli musi się zaaklimatyzować. Po kilku dniach może użyć krótkiej, najwyżej 5 minut trwającej kąpieli lub pływać, następnie prędko osuszyć ciało i odpoczywać najlepiej w miejscu cienistem, a nie w słońcu.

Ale i przy tych środkach ostrożności musi pewna ilość ludzi zrezygnować z używania kąpieli w otwartej wodzie. Kąpiele działają mechanicznie przez ciśnienie, jakie woda wywiera na zanurzone części ciała i termicznie przez swoją ciepłotę. Z powodu tych fizykalnych wpływów na kąpiącego się, powstają w organiźmie fizjologiczne przeciwdziałania, są one inne u ludzi zdrowych, a inne u chorych, ba nawet u zdrowych nie są one zawsze jednakie i stąd to pochodzi, że jedna i ta sama kąpiel jednemu służy, drugiemu zaś szkodzi, a nawet u tego samego człowieka może mieć w różnych czasach różne działanie zależnie od przeciwdziałań, jakie przez kąpiel zostaną wywołane w organiźmie. Przy ścisłej obserwacji może każdy sam stwierdzić, czy może dobrze znosić kąpiel, czy nie. Po krótkich, żywych ruchach we wodzie powinno nastąpić odświeżające zaczerwienienie skóry. Jeżeli skóra pozostaje bladą, a człowiek po krót kim pobycie we wodzie marznie i drży, oznacza to, że konstytucja jego ciała nie dorosła do pobudzającego działania wody. Należy wtedy zaprzestać wogóle używania zimnej kąpieli. A także u wszystkich innych powinny dreszcze być sygnałem ostrzegawczym do natychmiasto wego przerwania kąpieli.

Młodszym dzieciom można tylko pozwolić na krótkotrwałe kąpiele i to w większych odstępach czasu. Trzy- i czteroletnie dzieci można zabrać na krótki czas do kąpieli jeżeli są zupeł nie zdrowe i dostatecznie silne. Starzy ludzie nie powinni wogóle kąpać się w zimnej wodzie, chyba, że do niej są przyzwyczajeni przez długoletnie ćwiczenie i zahartowanie. Szczególna ostrożność jest u takich znów ludzi konieczną, u których zaburzenia sercowe wskazują na zmiany w elastyczności naczyń krwionośnych.

Działanie zimnej wody polega na szybkiem kurczeniu się i następowem rozkurczaniu naczyń krwionośnych. W późniejszym wieku są te wahania szczególnie niebezpieczne. Także ludzie ze zmianami zastawek sercowych lub mięśnia sercowego nie powinni nigdy bez zapytania lekarza używać kąpieli. Taksamo może tylko lekarz zadecydować, czy mogą się kąpać ludzie niedokrwni i tacy, którzy chorowali na płuca i opłucną.

Nieodpowiednia jest zimna kąpiel dla artretyków i takich, którzy cierpią na kurcze, a w pierwszym rzędzie dla epileptyków. Nagły i niespodziewany bodziec zimnej kąpieli wywołuje nierzadko niebezpieczne stany, które nawet dla najbardziej rutynowanego pływaka nie są obojętne.

Błędnem jest zapatrywanie, że tylko ludzie chorzy na serce najbardziej narażeni są w wodzie na nagłe omdlenia lub nawet śmiertelny udar serca. Częściej wydarza się, że u ludzi cierpiących na uszy występuje w zimnej wodzie zwłaszcza podczas pływania lub zanurzania się, nagły zawrót głowy. Schorzenia ucha środkowego są bardzo rozpowszechnione. Występują one najczęściej w związku z chorobami zakaźnemi, jak szkarlatyna lub odra. Jeżeli nawet ropienie ucha, które jest częstym i długotrwałym objawem towarzyszącym tej chorobie, zupełnie ustało, pozostaje jednak na całe życie przedziurawienie błony bębenkowej. W błonie śluzowej ucha środkowego leżą też nadzwyczaj delikatne urządzenia ucha wewnętrznego, których dotknięcie wywołuje zaburzenie równowagi ciała. Te części są szczególnie wrażliwe na wahania temperatury. Przy przepłukiwaniu ucha może zbyt zimna lub zbyt gorąca woda wywołać ciężkie i niepokojące napady zawrotów głowy. A jeszcze prędzej wywoła to woda rzeczna, gdy nagle podczas kąpieli dostanie się przez otwór w błonie bębenkowej i do ucha. Pływak nie jest wtedy w stanie utrzymać równowagi i tonie, o ile mu kto nie przyjdzie z natychmiastową pomocą. Dlatego nie powinni ludzie chorzy na uszy kąpać się w otwartej wodzie, chyba że im na to lekarz pozwoli. Ale wtedy muszą sobie zatkać uszy silnym tamponem z waty, by zabezpieczyć ucho przed wnikającą do niego wodą.

Woda, powietrze i słońce, to trzy naturalne środki lecznicze o silnem działaniu, które taksamo jak lekarstwa muszą być dostosowane do stanu zdrowia i konstytucji ciała pojedyńczego człowieka. Przez niecelowe i nadmierne stosowanie prowadzą te naturalne środki do zguby, tak jak lecznicze ciała chemiczne stają się w nieodpowiednich dawkach truciznami.

Triumfy medycyny i higjeny

Medycyna i higjena, zwłaszcza ta ostatnia, wkraczają zwycięsko na niedostępne dla nich przez czas długi tereny życia społecznego, które zaczyna też coraz wyraźniej odczuwać dobrodziejstwa medycznych zabiegów profilaktycznych, zmniejszających śmiertelność, osłabiających siłę i agresywność e[illegible] chorób zakaźnych. Świeżo [illegible] towania imponujące zd[illegible] cyny na tem polu.

„American medical Association“ [illegible] ski Związek Medyczny) i „[illegible] nal Association“ (Narodowy Związek [illegible] wawczy) opublikowały łącznie raport, zawierający ciekawe dane w sprawie znacznego zmniejszenia się śmiertelności w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jednym z największych sukcesów, osiągniętych w ciągu ostatnich lat przez amerykański świat medyczny, jest zmniejszenie się wypadków śmierci z powodu dyfterytu (błonicy), notabene zmniejszenie kolosalne, bo wynoszące 95 procent.

Inny kolosalny również spadek śmiertelności dotyczy epidemji tyfusu, oraz t. zw. gorączek paratyfoidalnych. Odpowiednie oczyszczenie wody do picia, pasteryzacja mleka, staranne zabiegi sanitarne, dotyczące publicznych miejsc ustępowych, i wreszcie wynalezienie stosowanych coraz szerzej w szkołach i w wojsku szczepień przeciwtyfoidalnych, wpłynęły na zmniejszenie procentu śmiertelności z 34 wypadków śmierci na każde 100 tysięcy mieszkańców do 4,9. Spadek ten jest jeszcze bardziej wydatny, o ile chodzi o wojsko, wśród którego tyfus szerzył się dawniej w sposób przerażający. I tak, podczas dwóch pierwszych lat tak zwanej amerykańskiej Wojny Domowej tyfus spowodował 1961 wypadków śmierci na każde 100.000 żołnierzy, zaś w ciągu dwóch pierwszych lat wojny światowej umierało przeciętnie na tyfus tylko 5-ciu na każde 100.000 amerykańskich żołnierzy.

Raport stwierdza również, że niektóre choroby, jak cholera i żółta febra, które dziesiątkowały ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki w minionem stuleciu, znikły prawie doszczętnie. Wielki ten, niezaprzeczony sukces przypisywany jest bardzo słusznie naukowemu poznaniu przyczyn powstania tych najniebezpieczniejszych dla ludzkości chorób, oraz możności stosowania skutecznych środków zapobiegawczych.

Przed rokiem 1900 ogólny procent śmiertelności w Stanach Zjednoczonych wynosił od 20 do 30 procent na 1000; w roku 1928 liczba ta zmniejszyła się do 12 procent na 1000. Także walka z gruźlicą daje dodatnie wyniki: śmiertelność w tej dziedzinie zmniejszyła się z 194 na 100.000 w r. 1900, bo 79 na 100.000 w r. 1928.

Kiedy jajka są pełnowartościowe?

Od dawien dawna wiadomą jest rzeczą, że jajka kurze są jednym z najważniejszych i najlepszych środków odżywczych. Jaja posiadają dużo białka i tłuszczu, które nasz organizm pochłania kompletnie i odżywia nasze komórki. Fałszywe jednak jest mniemanie, że jajko tylko w surowym stanie zawiera pełną wartość odżywczą i że tylko w stanie surowym jest najstrawniejsze.

Sławny fizjolog Rubner stwierdza, że zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie, jakoby tylko jajka w surowym stanie były strawne. Uważa on, że tak samo jajka „na miękko“, jak i „na twardo“ są równie łatwo strawne, Jajko traci na wartości, lecz nie z powodu gotowania, ale dlatego, że je spożywamy niezupełnie świeże.

Oprócz wyżej wspomnianych składników odżywczych posiada jajko jeszcze jeden, który specjalnie ważny jest dla ludzkiego ustroju nerwowego, a mianowicie lecytynę. Jest to fosfor, spotykany i w innych środkach żywnościowych, jak w mózgu cielęcym, kiełku pszennym, mleku, w grochu i kawiorze. Jednakże nigdzie niema go w takiej ilości, jak w jajku, a zwłaszcza w białku.

Lecytyna jest tak samo ważna dla naszego organizmu, jak wszelkie witaminy. Jajko jak już wspomnieliśmy, posiada jej mnóstwo ale niestety nie na stałe, bo w krótkim czasie zanika w niem zupełnie. Już szóstego dnia po zniesieniu jajka zawiera białko tylko lekkie ślady lecytyny, która się bardzo szybko rozkłada. Jajko dostaje się do handlu zwykle dopiero po 10—14 dniach, czyli że w takich jajkach niema już śladu lecytyny. Nie zanikają w nich coprawda inne odżywcze składniki, [illegible] tnie działające na organizm, ale dla wzmocnienia ustroju nerwowego i pobudzenia działalności mózgu są zupełnie bezużyteczne. Trzeba więc przyznać słuszność żądaniu, że jajka znajdujące się w handlu, powinny być stemplowane datą dnia, w którym „ujrzały światło dzienne“. Cena za zupełnie świeże jajka najwyżej pięciodniowe, mogłaby być wyższa niż za starsze. Mimo to przypuszczać należy, że kupowanoby je masowo zwłaszcza obecnie gdzie tylu ludzi choruje na osłabienie systemu nerwowego.

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

Prasa sportowa wobec klubów żydowskich

Pływacy Makkabi warszawskiej uzyskali w II. klasie mistrzostw warszawskich I. miejsce (... pkt.), II. Polonia 224 p., III. ŻASS 186 p. Z tej okazji zauważa warszawski „Przegląd Sportowy“, że kluby polskie wysłały na start tylko zaawansowanych zawodników, podczas gdy kluby żydowskie wysłały wszystkich, którzy tylko nie tonęli odrazu we wodzie, aby się uczyli pływać. Dziwne tylko, jak początkujący i tonący pływacy żydowscy zdołali zdobyć 160 pkt. więcej, niż Polonia. Chęć ośmieszenia masowej pracy sportowej klubów żydowskich i usprawiedliwienia klęski polskich sportowców, zresztą rzeczywiście bardziej zaawansowanych (z powodu opiekowania się tylko gwiazdami, a nieuprawiania masowego sportu) — jest kary godną. Przeciwnie — prasa winna popierać i uznawać właśnie ów czyn powszechny, zespołowy, masowy, społeczny, bo to jest celem sportu. Gdy chodzi o propagandę i rezultaty zagranicą nazywa „Przegląd Sportowy“ ekspedycję Makkabi warszawskiej „polską“, a sportowców żydowskich „Polakami“ (vide sprawozdanie z Makkabiady w Antwerpji), gdy chodzi o krajową ocenę, to już młodzież żydowska nie jest polska (państwowo oczywiście!) i ocenia się jej pracę sub specie nastrojów wyrobu krajowego. Uważamy, że prasa sportowa winna być zawsze objektywną i stać na usługach propagandy masowego sportu oraz popierać, a nie wytykać, wszelkie zamierzenia w tym kierunku, a więc także wprowadzanie do pływactwa jaknajwiększych mas młodzieży Czynią to kluby żydowskie we wszystkich centrach pływackich i za to należy się im bezwzględnie uznanie, a nie drwiny. Tak poważne i wielkie pismo, jak „Przegląd Sportowy“, winno te rzeczy rozumieć i nie blamować się z punktu widzenia społeczno- i fachowo sportowego.

Ten sam „nastrój“ widocznym jest nieraz i w „Sporcie“ katowickim. Np. w recenzji z meczu I p. p. Leg.—Makkabi Wilno, sprawozdawca tamtejszy, nie mogąc widocznie przeboleć zwycięstwa zasłużonego Makkabi, pisze, że publiczność żydowska omal nie zniosła na rękach z boiska sędziego Polaka za wysędziowanie zwycięstwa. Jest jasnem, że wileński sędzia, choć nie Żyd, musiał być wyjątkowo sprawiedliwym i objektywnym. Sprawozdawca w swej telepatji wyczuwał chęć wyniesienia go na rękach z boiska, nieuzewnętrznioną jednakże, tego bowiem blamażu nie przeżyłby patrjotyczny korespondent, aby na rękach żydowskich polski sędzia sportowy schodził z pola walki, w której wedle „prawa“ tylko drużyna rdzennie polska zwyciężyć może.

Korespondenta z Wilna rozumiemy, a także redakcję z Katowic, ale stałych korespondentów i współpracowników Żydów obu pism — nie rozumiemy. (hl.)

—o—

Ze sportu żydowskiego

MAKKABI Z BIAŁEGOSTOKU uzyskała własne boisko, zaopatrzone we wszelkie urządzenia sportowe, place gier, korty tennisowe, bieżnię, halę gimnastyczną i t. d. Z okazji otwarcia boiska odbył się pochód przez miasto i zawody kolarskie ...owe.

HAKOAH WIEDEŃSKI rozegrał podczas tournee w państwach bałtyckich następujące mecze: z Hertha wiedeńską 3:3, z teamem Kowna 2:0, z Libawą 1:2.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI BIELSKO zagospodarowała od 1 lipca schronisko na Hali Boraczej, tak na miesiące letnie, jak i zimowe.

BAR KOCHBA Z LODZI uzyskała od Magistratu teren na boisko sportowe.

HAKOAH BIELSKO zdobył mistrzostwo pływackie Śląska cieszyńskiego (1065 p.) przed BBSV 497 p. i SV. Cieszyn 162 p.

PŁYWACY ŻYDOWSCY we wszystkich centrach głównych pływackich osiągają dzięki intenzywnej masowej pracy doskonałe wyniki i zdobyli zasłużenie mistrzostwo Warszawy, Krakowa i Śląska. — W piłce wodnej Makkabi Kraków i Hakoah Bielsko przodują.

NA KONGRESIE MAKKABI W ANTWERPJI przyjęto następujące wnioski Dra Rosenfelda z Berlina: 1) Wydanie specjalnego dzieła o „Makkabi“, jego historji, oraz zadaniach. 2) Zorganizowanie obozu dla skautów żydowskich z całego świata. 3) Zorganizowanie Dnia pieśni hebrajskiej w Palestynie pod protektoratem Bialika. 4) Przeniesienie zwłok Teodora Herzla do Palestyny na okręcie, który będzie wiózł gimnastyków i sportowców żydowskich na Makkabjadę w Erec w roku 1932. 5) Wybudowanie wielkiego stadionu w Tel Awiw na gruncie darować się mającym przez magistrat tamtejszy i apelowanie do Żydów całego świata o datki na budowę tego stadjonu. 6) Wybudowanie pomnika historycznemu bohaterowi żydostwa, Bar Kochbie.

IDISZE TURN U. SPORTCAJTUNG Z ŁODZI podaje, że Kosok z Cracovii jest Żydem i że Hakoah wiedeński stara się o jego pozyskanie. Wiadomość ta wydaje się nam zupełnie nieprawdziwą.

ZAPAŚNICY HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO, posiadający mistrzostwo Austrji, mają urządzić tournee po Polsce.

RITTERMAN JULJUSZ, znany pływak Makkabi krakowskiej, wyznaczony został przez Związek Pływacki na instruktora pływackiego w Łodzi, gdzie od 20 lipca intensywnie pracuje, także w klubach żydowskich.

DWAJ ŻYDOWSCY KOLARZE warszawskiej Gwiazdy wybrali się w podróż kołem dookoła świata. Przewidziana jest trzechletnia podróż.

PUWF odmówił organizacji polskiej Makkabi poparcia w urządzeniu żydowskich obozów letnich, jakoteż wszelakich subsydjów.

HAKOAH WIEDEŃSKI uzyskał w Związku Footballowym pożyczkę 2.500 szylingów na budowę trybun na swem boisku sportowem.

GMINA ZYDOWSKA BERLINA buduje w Grunewaldzie stację sportową żydowską na terenie 40.000 metrów kwadr. Przeznaczono 50.000 marek niem. na natychmiastowe rozpoczęcie robót, które prowadzone są wedle najnowszych wzorów.

HAKOAH Z NEW JORKU zwyciężył w Sao Paulo (Brazylja) tamtejszą reprezentację wobec 70.000 widzów w stosunku 3:2.

HASMONEA ROWNE zaangażowała znanego węgierskiego trenera Singera dla swej sekcji piłkarskiej.

KAPŁAN (HAKOAH ŁÓDŹ) wybija się ostatnio jako dobry kolarz torowy.

Wiadomości krajowe

PETKIEWICZ I KUSOCIŃSKI nie pojechali do Szwecji i Danji.

BACHEŃSKI nie będzie startował na mistrzostwach pływackich Anglji.

WARTA poznańska przerwała swe tournee bałtyckie.

WŁODARCZYK to najnowszy talent kolarski Warszawy.

W MYSŁOWICACH wybudowano największą halę pływacką w Polsce.

PIERWSZY KOBIECY BIEG KOLARSKI W POLSCE odbędzie się w Warszawie w połowie sierpnia b. r.

W KOŁACH PZPNu lansuje się kwestję konieczności reformy dotychczasowego systemu walk ligowych i ograniczania ilości ekstraklasy piłkarskiej do 8—miu klubów.

WARSZAWIANKA uzyskała nareszcie teren pod budowę boiska sportowego.

VOLKMERÓWNA pokonała w Reicheau Wiedenke Eisenmenger, której uległa na turnieju tennisowym kobiecym Polska—Austrja w Krakowie. Postępy Katowiczanki są rzeczywiście bardzo wielkie.

GŁON, znany pięściarz polski, przeszedł do obozu profesjonałów. Manager amerykański **Kowalski** wziął go pod swą opiekę.

III. BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI odbędzie się od 27 sierpnia do 7 września b. r. na 1900 klm. w 11 etapach. Trasa zakreślona jest w kształcie ósemki i biegnie Warszawa—Mława—Grudziądz—Poznań—Kalisz—Warszawa—Kielce—Kraków—Rzeszów—Lwów—Lublin—Warszawa. Do startu dopuszczeni są tylko pełnoletni kolarze, oraz z małoletnich ci, którzy już ukończyli I. lub II. Bieg.

LWOW planuje urządzenie pierwszych w Polsce ulicznych wyścigów samochodowych.

EWIDENCJA DYSKWALIFIKOWANYCH ZAWODNIKÓW.

Podajemy do wiadomości okólnik Związku Polskich Związków Sportowych:

„Zdarzają się wypadki, że kluby i Związki Sportowe dyskwalifikują niekiedy zawodników, lub Członków Zarządu, dożywotnio, lub na kilka lat, za czyny nieetyczne, lub za szkodliwą działalność sportową, a nie zawiadamiają o tem ani Zarządu Zw. Zw. ani też wszystkich innych Związków Sport. — Wskutek tego zdyskwalifikowani wstępują do klubów i Związków innych gałęzi sportu i dochodzą nawet do wybitnych stanowisk.

Ponieważ postępowanie takie obniża autorytet i życie społeczno—sportowe, a nawet może narazić klub i Związek na straty moralne i materjalne, Zarząd Zw. Zw. Sport. w myśl § 4 punkt e) statutu Z. Z. poleca Polskim Związkom Sportowym, by w przyszłości zawiadamiały Zarząd Z. Z., oraz wszystkie polskie Związki Sportowe, o dyskwalifikacji, dokonanej po wyczerpaniu przepisanej drogi odwoławczej zdyskwalifikowanego, podając jego imię i nazwisko, oraz przynależność klubową.

Zaś polskie Związki sportowe winny także zawiadomienie ogłosić w swych komunikatach i przestrzec kluby przed przyjmowaniem osób zdyskwalifikowanych przez inne Związki lub kluby.“

Rozmaitości sportowe

W NEW JORKU lansuje się plan meczu bokserskiego Schmelling—Dempsey, — poza rewanżem Schmelling—Sharkey. Oczywiście mecz z Tiger Jackiem jest dla szczęśliwego mistrza Maksa intratniejszy i ze względów finansowych, bo mu więcej przyniesie, i ze względów sportowych, bo eksmistrz Jack nie jest już dziś po trzechletniej przerwie ringowej niebezpiecznym. Grunt jednak bussiness managerów i mistrzów, a tłum łaknie circenses.

POJEDYNEK NURMI—VIRTANEN w He... się na 2 mile ang. zakończył się zwycięstwem Nurmiego, ale spodziewane pobicie rekordu światowego Wideго nie nastąpiło. Fenomen fiński jednak starzeje się i krótkie dystanse mu nie odpowiadają.

STADJON W WEMBLEY zaopatrzony został w instalację elektryczną, umożliwiającą organizowanie meczów footballowych wieczorami. Na inaugurację ma się odbyć sensacyjne spotkanie zdobywców pucharu angielskiego i szkockiego Arsenal—Glasgow Rangers.

LACOSTE, najlepsza rakieta Francji i świata, który wycofał się chwilowo z kortu, zwiastuje powrót do aktywnego tennisa w roku 1931.

HELEN WILLS—MOODY WYCOFUJE SIE z tennisa zawodniczego. Byłoby to po stracie Lenglen niepowetowanym ubytkiem dla Ameryki i świata tennisowego.

ANGLJA—NIEMCY mecz rewanżowy piłkarski ma się odbyć w jesieni bieżącego roku.

RITOLA został pokonany w New Jorku na 2 mile przez Mc. Cluscyego na hali.

LEDUC WYGRAŁ TOUR DE FRANCE po 21 etapach w ogólnej klasyfikacji.

WE WIEDNIU lansowaną jest sprawa utworzenia ligi klubów amatorskich.

PIERWSZA KOBIETA SĘDZIĄ FOOTBALLOWYM NA ŚWIECIE. W Brazylji wyznaczoną została znana sportsmenka Senorita Callona jako sędzia piłkarski.

W CHINACH planuje się wysłanie teamu piłkarskiego do Europy z końcem października b. r. Team chiński ma grać w szeregu krajów, w samej Anglji 5 meczów.

Mecz pływacki Makkabi (Kraków) - Hakoah (Bielsko) 75:63

Makkabi zdobywa srebrny puhar Haszacharu

Bielsko 3. 8. W dniu dzisiejszym odbył się tu taj międzyklubowy mecz pływacki pomiędzy Makkabi krakowską a Hakoahem bielskim, najsilniej szemi żydowskiemi klubami pływackiemi w Polsce. Hakoah wystąpił bez Mehlerówny, startującej w długodystansowych mistrzostwach Polski. Makkabi bez Feigentówny I., bawiącej zagranicą. Udział jednak tych zawodniczek nie mógłby wpłynąć na wynik zawodów. Makkabi krakowska zwyciężyła zasłużenie, zdobywając 7 pierszych miejsc na ogólną liczbę dziesięciu. Najlepszym wynikiem zawodów jest nowy rekord okręgowy Rittermanna na 200 m. st. klas., który jest lepszym o 3 sekundy od dotychczasowego rekordu, należącego również do Rittermanna. Doskonały czas uzyskała również Schönfeldówna na 100 m. st. grzbietowym. Jest to najlepzy wynik, jaki uzyskano w tej konkurencji w tym roku w Polsce. Schönfeld startujący bez treningu, uzyskał również dobrec zasy na 100 m. st. grzbiet. i dow. Z zawodników Hakoahu wyróżnił się Bracielowski, zwyciężając a 100 m. st. dow. oraz Reicherówna. Wyniki techniczne były następujące:

100 m. st. dow. pań: 1) Sandberżanka (Makkabi) 1'39. 2) Feuereisen (Hakoah), 3) Jurowiczówna (Makkabi).

100 m. st. grzbiet. panów: 1) Schönfeld (Makkabi) 1'31. 2) Lewinger (Hakoah). 3) Selinger.

200 m. st. klas. pań: 1) Reicherówna (Hakoah) 3'46 2) Lippnerówna (Hakoah). 3) Munkówna (Makkabi).

100 m. st. grzbiet. pań: 1) Schönfeldówna (Makkabi) 1'46. 2) Reicherówna (Hakoah). 3) Voglerówna (Makkabi).

3×100 m. st. zmiennym panów: 1) Hakoah 4,26'6. 2) Makkabi. Makkabi przegrywa wskutek nieprzyzwyczajenia do drewnianych nawrotów.

200 m. st. klas. panów: 1) Rittermann II. (Makkabi) 3,17'8. Nowy rekord okręgowy. 2) Pollak (Hakoah). 3) Trammer (Hakoah).

100 m. st. dow. panów: 1) Bracielowski (Hakoah) 1.15'8. 2) Schönfeld (Makkab) 1'16. 3) Soldinger (Makkabi) 1.16'2.

4×33 m. st. dow. pań: 1) Makkabi 1,52'8. 2) Hakoah 2'08.

4×33 m. st. dow. panów: 1) Makkabi 1'24. 2) Hakoah 1'26.

PIŁKA WODNA: MAKKABI—HAKOAH 4:1.

Silna przewaga Makkabi, której zawodnicy, pomimo przemęczenia biegami, przewyższali znacznie swego przeciwnika pod każdym względem. Bramki strzelili Goldstein (2), Rittermann i Soldinger III. Sędzia Trytko zadowolnił.

W ogólnej punktacji zwycięża Makkabi 75:63, zdobywając wędrowny puhar Związku Haszahar—Przedświt.

DŁUGODYSTANSOWE PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Gdynia 3. 8. W dniu dzisiejszym odbyły się tu taj długodystansowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Z powodu zimnej wody dystans biegu skrócono do 3 klm. Pierwsze miejsce zdobył Kratochwila (AZS — Warszawa) przed Kotem (Cracovia), Matysiakiem (AZS — Warszawa) i Rouppertem (Cracovia).

Kraków zwycieża na froncie ligowym

Wczorajsze rozgrywki ligowe przyniosły duży sukces drużynom krakowskim, które walcząc na trzech frontach, wyszły wszędzie zwycięsko, zyskując przez to cenne punkty i poprawiając swą lokatę w tabeli.

Cracoia przez swe zwycięstwo w Łodzi umocniła pozycję leadera, a nadto wysoką wygraną poprawiła swój stosunek bramek. Wisła uzyskała cenne zwycięstwo nad ambitną drużyną Ruchu, na jego własnem boisku i wysunęła się wskutek tego na trzecie miejsce, będąc tylko o jeden punkt za Legją. Wreszcie poprawiająca się z meczu na mecz Garbarnia, odniosła wielki sukces, zwyciężając Legję warszawską i z szarego końca tabeli, na którym znajdowała się na początku rozgrywek wydostała się już dzisiaj na piąte miejsce!

TABELA LIGOWA

po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Stos. br.	Pkt.
Cracovia	12	20	28:9
Legja	12	17	28:14
Wisła	12	16	29:19
Warta	11	15	27:16
Garbarnia	13	12	31:34
Polonja	11	11	21:20
Ruch	3	11	21:36
Pogoń	11	9	17:19
Ł. T. S. G	11	9	16:27
Ł. K. S.	11	8	22:11
Czarni	11	7	10:20
Warszawianka	11	5	11:36

GARBARNIA—LEGJA 3:2 (2:0)

Drużyna ludwinowska nie zatrzymała się w swym zwycięskim pochodzie i nie potknęła się nawet na tak silnym przeciwniku, jakim jest dzisiaj wicemistrz wiosenny, Legja warszawska. Drużyna Garbarni pokazała licznie zebranej publiczności grę ładną, a co ważniejsze nader ambitną. Pierwsze niepowodzenia w tegorocznych rozgrywkach nie złamały Garbarni i drużyna ta może jeszcze odegrać poważną rolę w czołowej grupie klubów ligowych.

Przez cały czas zawodów lekka przewaga Garbarni. Atak Garbarni wytwarza raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. Legja jest może nieco lepszą technicznie i atak jej pracuje wcale dobrze, lecz ataki Garbarni niosą w sobie w każdej chwili zarodek bramki. Obie drużyny grają ostro. Najlepsza w Garbarni linja pomocy, w Legji prawoskrzydłowy Wypijewski. Bramki dla Legji uzyskali Wypijewski i Łańko z rzutu wolnego, dla Garbarni Smoczek, Mazur i Konkiewicz, z czego 2 z karnego. Sędzia p. Nawrocki z Poznania zadowolnił w zupełności.

Katowice. Wisła—Ruch 4:0.

Łódź. Cracovia—Ł. T. S. G. 5:0.

MISTRZOSTWA A-KLASY KZOPN.

W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa piłkarskie okręgu krakowskiego. Do rozegrania pozostaje jeszcze spotkanie Sparta—Legja, które jednak na kolejność w tabeli nie wpłynie. Do finału wchodzą Wawel i Makkabi, o spadek będą walczyć Sparta i Olsza. Wyniki wczorajsze były następujące: Korona—Podgórze 2:1, Krowodrza—Wawel 3:2.

MAKKABI—CRACOVIA II 3:0 (0:0)

Gra ostra. Przewaga zwycięsców zwłaszcza po pauzie. Bramki uzyskali Hauptmann 2, Unholz 1. Sędziował objektywnie p. Hirsch

Makkabi IV—Legja 3:3 o puhar

O I OWO

Fantastyczny projekt

Ostatnio inżynierowie niemieccy skonstruowali kolosalny plan, którego zrealizowanie stworzyłoby nowy, nieistniejący dotąd kraj, który mógłby się stać terenem pracy życia dla dwudziestu miljonów ludzi!

Kraj ten ma się wyłonić z morza!

Chodzi tu bowiem o osuszenie znacznej części Morza Północnego.

Wspomniany plan inżynierów niemieckich przewiduje wzniesienie olbrzymiej tamy o 800 klm. długości i 30 metr. wysokości, któraby przekształciła zachodnią i wschodnią część Morza Północnego w morze śródlądowe. Z odgrodzonej części morza wypompuje się wodę do oceanu; nowo powstały ląd będzie prawdopodobnie bardzo urodzajny — i zaopatrzony także w bogactwa mineralne (węgiel).

Anglja połączyłaby się wówczas z kontynentem, granice morskie Belgji i Holandji stałyby się granicami lądowemi, a morską żeglugę na tej przestrzeni zastąpiłaby komunikacja kolejowa. Celem uniknięcia konfliktów międzynarodowych projektodawcy przewidują podział wyrwanych morzu terenów pomiędzy Niemcy, Anglję, Belgję, Holandję i Danję. Projektowana tama ma być wystawiona wzdłuż linji o głębokości wód nie większej, niż 15—30 metrów. — przyczem wysokość tamy od powierzchni morskiej nie bedzie przekraczała 10 metrów, gdyż nawet podczas burzy wzdłuż linji tej fale morskie nie przewyższają 7 metrów. Wykonanie omówionego planu doprowadziłoby do powstania nowego lądu o powierzchni niemal 300 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Auto za bilet kinowy

Tempo życia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z każdym dniem przynosi nowe niespodzianki. Powszechnie wiadomo, że rozwój kin wytworzył dla teatrów silną konkurencję, nikt jednak nie przypuszczał, aby mogła ona zagrażać domom towarowym. Tak się jednak stało. Kina, jakoby rewanżujące się magazynom, które dla zwabienia swej klienteli dla przedstawienia filmowe, pourządzały w swych obszernych poczekalniach wystawy towarów artykułów galanteryjnych i konfekcji, instrumentów muzycznych, nut, płyt gramofonowych. W przedsionkach poustawiano automaty, wyrzucające za kilka centów cukier, czekoladę, papierosy i wiele innych drobiazgów.

Kina, których nieraz setki należą do jednego towarzystwa, zakupują towary hurtownie, korzystają więc z dużych rabatów. Oczywiście, że głównym celem nie są specjalne zyski handlowe, lecz reklama. Tłumy uczęszczają do kin, mają możność nabywania tu po niższych cenach wszekiego rodzaju artykuły, z czego też chętnie korzystają i w rezultacie zmniejsza się obrót w sklepach i magazynach.

Niektóre z kin, dla zwiększenia frekwencji urządziły stałą loterję fantową, przyczem numer biletu wejścia przedstawia numer losu. Można tam wygrać począwszy od przyborów toaletowych, a skończywszy na autach. Wydają również bezpłatnie odwiedzającym kina abonamenty kwartalne do salonów fryzjerskich i kalotechnicznych kupony rabatowe, na aparaty radjowe, patrony na suknie, jakie w danej sztuce nosi diva itp. W teatrach świetlnych, należących do Tow. Fox, każdy kupujący bilet wejścia otrzymuje pudełko z 12 próbkami kremu do trzewików, aspiryny, proszku do pieczenia, kremu do paznokci itp. Wartość tych próbek przewyższa zwykle cenę biletu, lecz fabrykanci w celach reklamy dostarczają je kinom bezpłatnie, przyczem jedyny ich wydatek — pudełeczko, w którem muszą umieścić te drobiazgi.

Kiedy należy gwizdać?

Znany amerykański miljarder Morgan polecił pewnego razu agentowi wielkiego biura prawniczego, którego jest stałym klientem, sprawę dość niezwykłą, która nawet wśród adwokatów, przyzwyczajonych do dziwactw swych bogatych klientów, wywołała pewnego rodzaju poruszenie.

Multimiljoner chciał poprostu dowiedzieć się, na jakiej odległości od przejazdu kolejowego lokomotywa amerykańskiego pociągu winna dać sygnał gwizdkiem.

Oczywiście zlecenie to poruczono jednemu z najzdolniejszych adwokatów biura. Wziąwszy się do pracy, adwokat stwierdził, że panuje w tej dziedzinie prawdziwy chaos. Każde z licznych w Ameryce towarzystw linij kolejowych posiada w tej mierze inne przepisy, a prócz tego w każdym z amerykańskich stanów ulegają one odmiennym modyfikacjom ze względu na specjalne prawa stanowe.

Zebrawszy w rekordowo krótkim czasie wszystkie te dane, adwokat opracował całe dzieło liczące ni mniej ni więcej tylko 76 arkuszy maszynowego pisma i udał się do sekretarza miljonera.

Oddając swą pracę, nie mógł powstrzymać ciekawości i zapytał, do czego potrzebne były te wszystkie dane, dodając, że jeśli Morgan zamierza przeprowadzić jakiś proces sądowy przeciw towarzystwom kolejowym, to on przy sposobności zdołał zgromadzić już inne również wiadomości, które mogą być pożyteczne. Jakież było jego zdziwienie i rozczarowanie, gdy sekretarz odpowiedział:

Proses? Nie, nic podobnego. Poprostu wnuk pana Morgana otrzymał na urodziny pięknym model elektrycznej kolei, który własnoręcznie zainstalował w swym parku i zapytał swego dziadka, kiedy według obowiązujących w Ameryce praw powinien gwizdać.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

ALEXANDER ENGEL.

Ameryka wszystko kupuje!

Miss Evelyne Bluefield weszła do biura Tow. Akc. [illegible] Auto we Wiedniu już o godzinie [illegible] rano. Z [illegible] uśmiechem na ustach [illegible] do głównego dyrektora [illegible] głosem [illegible] słychać w nim było [illegible] odezwała się:

— [illegible] pana nie dziwi, panie dyrektorze, że [illegible] auto zakupuję dzisiaj u pana?

[illegible] zadała tonem nader rzeczowym.

— Jeżeli wyjątkowo mam być uczciwym — tak, dziwię się.

— Oczywista, nie kupuję tych aut dla samych aut. Mam w swoim garażu za oceanem jeszcze sześć o wiele lepszych, modele z zeszłego roku, które pan budować będzie dopiero w przyszłym roku. Kupuję te auta, bo ja... pana kocham! Tak, panie! I co pan na to powie, panie dyrektorze? Pana to niesłychanie zaskoczyło.

Miss Evelyne podała swoją małą, wąską rączkę, pokrytą drogiemi pierścieniami, z samopoczuciem osoby świadomej swego wdzięku.

— Niech pan spojrzy, panie dyrektorze, pomiędzy tym szmaragdem, a tym rubinem powinna mieć miejsce złota obrączka ślubna. — Wprost dla estetyki. Czy pan nie jest tego samego zdania?

Dyrektor bacznie spojrzał na piękną kobietę.

— Wszak to wyznanie miłosne.

— Powiedzmy nawet, że oświadczyny. My, Amerykanie, wolimy krótkie procedury. Dla czego to kobiety nie mają mieć tych samych praw w kwestjach uczuciowych, co i wy, mężczyźni?

— Ale u nas jeszcze nie wprowadzono takich metod.

— Ktoś musi temu dać początek. A właśnie u nas są w modzie małżonkowie z Europy. Są wprawdzie trochę drożsi od towaru na kraju naszym rynku, ale za to są lepiej skrojeni i trzymają się dłużej w formie. Moja przyjaciółka, córka króla lakieru, kupiła sobie w ubiegłym sezonie księcia; był jak nowy. Obecnie książęta przestali być modni. Ostatni krzyk mody to solidni Wiedeńczycy. Pan jest moim typem: wytrenowana, sportowa postawa. Będzie mnie pan zdobił. I duchowo ma pan linję wytworną, lubię to, pan jest moim mężem, to jest jeszcze nie, będzie pan nim dopiero...

— Przepraszam...

— Pardon, narazie ja jeszcze mówię. Nakupiłam sobie w czarującem mieście pana aut, galanteryjnych towarów, rękawiczek, dlaczego nie mam tu kupić męża? Płacę najwyższe ceny. Business is business. Jeżeli pan nawet będzie wart tylko połowę tego, ile pan kosztuje, nie wytoczę żadnych pretensyj o odszkodowanie.

— Szanowna pani się myli. W Wiedniu na szczęście jeszcze nie jest w zwyczaju, aby mężczyznę można było kupić, to znaczy, sprzedajemy się tylko sobie nawzajem.

— Pan dyrektor się myli. Można ich kupić i to wszystkich. Trzeba tylko zapłacić cenę, której nie jesteście warci. Rzecz w tem, żeście jeszcze nie zauważyli, jak jesteście sprzedajni. Nazywacie te wypadki pięknie: „małżeństwa z rozsądku".

— Ja w każdym razie takim nie jestem. — rzekł dyrektor i zbliżył się z właściwą sobie energją ku klijentce. Ta odparła trochę zmieszana:

— Proszę się zastanowić, panie dyrektorze. Ile ja już pieniędzy poświęciłam dla pana. — Pięć aut. Muszę je z powrotem ulokować w małżeństwie. My Amerykanie nie lubimy interesów, na których się traci. Kiedy odbędzie się nasz ślub?

— Proszę kupić szóste auto w konkurencji.

— Czy mam panu podać motywy tego odkoszu? — uśmiecha się przytem naiczarowniej.

— Posiada pan — jakże to się mówi we Wiedniu — lalusię na przedmieściu. Coś romantycznego, str omodnego, o tanich uczuciach — Gdzieś na Otakringu — nie wiem jak się to wymawia, płonie w panu ogień, który ja zgaszę. Wiem, jak wygląda...

Podała dyrektorowi fotografję. Dyrektor spojrzał na nią bez słowa. Powoli przyszedł do siebie.

— Skąd szanowna pani ma tę fotografję?

— O to bardzo proste. Kazałam memu prywatnemu detektywowi, aby pana śledził. Nie mogę wszak pozwolić, aby pan bez opieki o tak późnych godzinach chodził po oddalonych, pustych ulicach! Wzięłam abonament na osobę pana. Pan co niedziela jeździ na Kobenzl. Akc. Tow. opłaca pana reklamowe auto. Gdybym ja zasiadała w zarządzie, nastawałabym na to, aby auta ze składu były używane tylko do wycieczek, związanych z firmą. Ale późno się robi, nie mam czasu, nasz time jeszcze wciąż ma wartość monety. Zatem, all right. Zgadzamy się, prawda? Pięć aut marki „Asmodi" wystarcza mi narazie zupełnie. Bynajmniej nie mam ambicji w tym kierunku, aby poprawić bilans pańskich interesów, natomiast pragnęłabym powiększyć eksport mężczyzn do Ameryki. Ale pan milczy? I to jest cnota, którą potrafię ocenić. Zapowiada pan małżonka wysokiej klasy. Kupuję pana, pan jest bezcenny.

— Ależ proszę pani, to chyba tylko żart. — Wszak nie jest pani tak strasznie rzeczową.

— Jaki on skromny, jak się broni. Główny dyrektor, który się rumieni — to rzadkość. Muszę ją mieć. Drogi panie, posiada pan wartość godną amatora. Do widzenia, dearling. Do widzenia na kobiercu ślubnym.

Miss Evelyne smukła i wdzięczna odeszła. Dyrektor patrzał na nią wzrokiem wizjonera. Zaoceaniczna zjawa fascynowała go wbrew jego woli. Modny konglomerat perfum wcisnął się w jego świat cyfr i drażnił go. Główny dyrektor może także przeżywać chwile wzruszeń podczas swoich godzin pracy. Z trudem wdrożył się znowu do swych zajęć.

O godzinie 7 wieczorem pomknęła miss Evelyne swojem platem z kolei autem w okolice przedmieścia gdzie wciąż mieszkają słodkie dziewczynki, które wprawdzie zostały wyrugowane z literatury, ale bynajmniej nie z życia. Przeciwnie dawniej były tylko słodkie i nic pozatem, obecnie starają się być pożytecznemi. Albo piszą na maszynie, albo też robią manicure panom i ich mniej lub więcej rozwiedzionym małżonkom.

Słodka Fritz o różowej cerze wróciła właśnie z biura. Miss Evelyne zaczęła bez długich wstępów.

— Nazywam się Evelyne Bluefield. Posiadam za oceanem wielkie fabryki centryfug. Jestem miljarderką w dolarach. Miły, ale męczący zawód. W wydawnictwach Tauchnitza pewno już pani o mnie czytała. Życie pani jest mi znane. Wywiadownia udzieliła mi za sto szylingów szczegółów pani psychicznego życia. Co niedziela jeździ pani z głównym dyrektorem Asmodi. Jest mu pani względnie wierna. To znaczy, nie łatwo jest panią na czemś schwytać. Jest pani mądra i ostrożna. Ale wierność, która trwa przeszło sześć sezonów, jest zbyt długa. W pani sferach, w moich i w innych. Wierność także musi zastosować się do tempa czasu. To ostatecznie wszystko jedno, kto pani kiedykolwiek da odszkodowanie, najważniejsze, aby było dość wysokie. Jestem gotowa wręczyć pani czek. Mój czek jest płatny natychmiast, natomiast czek pani przyjaciela nie może być tak prędko zrealizowany. Radzę pani przyjąć mój czek. Taka okazja prędkiego wzbogacenia się nie prędko się nadarzy. Będzie pani mogła już jutro zakupić całe biuro, gdzie pani pracuje, wyrzucić tę jędzę dyrektorkę, albo zaofiarować jej śmieszną pensję. To panią nęci, pani się uśmiecha. Nieprędko pani znajdzie taką Amerykankę, jak ja, ze spleenem i jednocześnie ze złotem sercem. Chcę bowiem za wszelką cenę wyjść zamąż w Europie i to we Wiedniu, to za pani przyjaciela. Wbiłam sobie ten klin w głowę. Mój ojciec jest królem naftowym i może sobie pozwolić na taką córkę, jak ja...

Miss uczyniła maleńką pauzę, aby nabrać tchu. Dziewczę z przedmieścia patrzało na nią swojemi niebieskiemi oczyma, przysłuchując się z prawdziwą wiedeńską ciekawością tym dolarowym słowom. Wreszcie rzekła:

— Ależ chętnie.

— Oto czek. Teraz będzie pani mogła łatwo wyjść zamąż za porządnego człowieka, który panią poślubi nietylko dzięki jej ślicznym, niebieskim oczętom.

— Ależ naturalnie, — rzekła znowu mała Fritzi.

Miss Evelyne odeszła, unosząc swój wdzięk i amerykańską elegancję. Była przeświadczona, że kupiła małej Fritzi odpowiedniego narzeczonego. Ameryka wszystko kupuje.

W kilka dni później zjawił się dyrektor w swoim biurze o zwykłej 9 godzinie rano. — Wczoraj, w niedzielę, nie był na wycieczce z małą Fritzi. Gospodyni jego przyjaciółki oświadczyła mu, że Fritzi kazała go pożegnać, gdyż w najbliższym czasie wychodzi zamąż.

— Za kogóż to? — spytał dyrektor.

— Za szofera, który wiózł państwa w każdą niedzielę.

— Ach, dlatego chłopisko takie niecierpliwe, gdy musiało na nas czekać podczas podwieczorku. Ładna historja...

Otwierają się drzwi. Wchodzi Miss Evelyne i wyrywa dyrektora ze wspomnień. Dyrektor wita przybyłą i całuje ją w rękę. Miss podeszła do jego ministerjalnego biurka, usiadła w fotelu i odezwała się kategorycznie:

— Panie dyrektorze, dostaje pan dymisję. Kupiłam fabryki Asmodi obejmując kierownictwo interesów, jako dyrektor jest pan zwolniony, ale natomiast angażuję pana jako małżonka, dożywotnie bez wymówień. Ameryka wszystko kupuje!

Nazajutrz pojechali szóstem autem na dworzec południowy. Miesiące miodowe spędzili na Rivierze, ślub odbył się jeszcze tego samego dnia. W Monte Carlo miss Evelyn przegrała niebywałe sumy. Cieszyła się niezmiernie z tak wielkiego szczęścia w miłości. Gdyż miłości nawet Ameryka kupić nie potrafi.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNIA

Kraków (312,8) 11'40: Przegl. prasy (PAT.), 11'58: Sygnał czasu. Hejnał, 12'10: Gramof., 13: Kom meteor., 15'15: Kom. gosp. 16'15: Gramof., 17'35: Odczyt pt. „Pesymista Schopenhauer i optymista Bergson"—wygł. Dr Fr. Kalicińska, 18: Muzyka lekka, 19: Rozmait., program, 19'20: Odczyt pt. „Problemy społeczne w Finlandji" — wygłosi Dr. Gross, 19'45: Skrz. poczt., roln., 20: Dziennik radjowy, 20'15: Koncert w wykonaniu E. Rossi'ego (fort.), R. Wenaduma (flet), 22: Fljeton, 22'15: Gramof., 23: Odczyt pt. „O psach myśliwskich w Polsce" (w jęz. ang.), 23'25: Muz. tan., 24: Hejnał.

Warszawa (1411,7), **Łódź** (233,8) 18 i 20'15: Muz.

Katowice (408,7) 12'15: Gramof., 13: Kom. met., 15'50: Odczyt z Warszawy, 16'15: Kom. gosp., 16'3[illegible]: Gramof., 17'35: „Nowości radjowe", 18: Koncert (Niewiadomski, Menichetti, Klose), 19: Odcinek powieści, 19'15: Rozmait., 19'30: Odczyt „W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu", 20: Kom., 20'05: Intermezzo muzyczne, 20'15: Koncert (Chopin, Liszt), 22: Feljet., 22'15: Kom. meteor., 23: Muzyka taneczna.

Lwów (385,1) 11'40 — 24: p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 12, 15'45, 20'05: Muzyka.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 21: Muz.

Königswusterhausen (1635) 18, 20: Muz.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor n[illegible]kowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.